MISCELLANEA.

1/ Linowski Aleksander, Głos dnia 19.paźdz.miany./B.m.dr.i r./. K nlb.2.-
2/ Wybranowski Rajmund, Prześwietne Zgromadzone Stany!/B.m.dr.i r./ K nlb.1.-
3/ Niemcewicz Franciszek, Mowa dn.21.Octobris, Warszawa, w druk.P. Dufour.-Str.4.-E_{XXIII}Str.115.-
4/ Rezolucye Rady względem materyi krakowskiey./B.m.dr.i r./ /1782/.-K nlb.3.-
5/ Bolesz Kazimierz, Głos dn.18.Octobris 1782 miany, Warszawa, w druk.P.Dufour.Str.4.-E_{XIII}Str.244.-
6/ Suchodolski, Głos w izbie senatorskiey dn.21.paźdz.1782 miany. /B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-
7/ Rzewuski Adam, Głos w izbie senatorskiey dn.22.paźdz.1782 miany, Warszawa, w druk.P.Dufour.-Str.4.-
8/ Grabianka Leszczyc Jacek, Mowa do króla w sprawie Pruchnickiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
9/ /Sokolnicki Piotr/, Odpowiedź na pismo Sokolnickiego./B.m.dr. i r./-K nlb.2.-E_{XXIX}Str.4.-
10/ Mycielski Aleksander, Głos w izbie poselskiey dn.2.list.1780r. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E_{XXII}Str.652.-
11/ Bukar Adam, Głos na seymie dn.1.Septembris 1776r./B.m.dr.i r./ K nlb.1.-E_{XIII}Str.439.-
12/ Moszczeński Wojciech, Relacya o czynnościach Departamentu woyskowego./B.m.dr.i r./-K nlb.4.-E_{XXII}Str.596.-
13/ Potocki Stanisław, Mowa na sessyi seymowey dn.23.paźdz.1778r. Warszawa, w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-
14/ Wypis z ksiąg ziemskich woiew.Mińskiego r.1779./B.m.dr.i r./ Str.V.-
15/ Czacki Michał, Mowa na seymie dn.20.Octobris 1780r./B.m.dr. i r./.-K nlb.1.-E_{XIV}Str.506.-
16/ Delegowani do Konstytucyi./B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-E_{XV}Str.125.-
17/ Niezabitowski Jan, Memoryał do króla./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
18/ Kurdwanowski Kajetan, Głos na sessyi 22.paźdz.1782r.Warszawa.w w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E_{XX}Str.385.-
19/ Courtivron i Bouchu J.Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelazney./tylko karta tytułowa i przemowa - reszty brak/, Warszawa 1782.w druk.u XX.Schol.Piarum.-K nlb.2.-E XIVStr.433.-
20/ Kraszewski Jan Aleksander, Mowa w izbie senatorskiey dn.22.Oct. 1782r.Warszawa, w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E_{XX}Str.243/4.-
21/ Kraszewski Jan Aleksander, Przymówienie się w izbie senatorskiey dn.22.Oct.1782r.-Warszawa, w druk.P.Dufour.K nlb.2.- E_{XX}Str.244.-
22/ Ankwicz Józef, Głos na sessyi dn.12.paźdz.r.1782./B.m.dr.i r./ K nlb.2.-E_{XII}Str.160.-
23/ Rzyszczewski, Głos w izbie senatorskiey 17.paźdz.1782r./B.m. dr.i r./.-Str.3.-
24/ Prośba do JKMci od generała Małopolskiego./B.m.dr.i r./.Knlb.1
25/ /Radziwiłł Karol i Hieronim/, Pretensya domu Radziwiłłów, Warszawa, w w druk.P.Dufour.-Str.12.-
26/ Złotoliński, Prośba do króla i Stanów./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
27/ Poniński Kalikst, Powiększenie woyska, /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
28/ Rewitzki, Stackelberg, Benoit, Kopia deklaracyi oddanych ministrom króla, Warszawa 1773.-K nlb.2.-
29/ Gli stati versi sciolti./B.m.dr.i r./-K nlb.2./tyczy Galicji/.-
30/ Poniatowski Stanisław August, Uniwersał zabraniaiacy koczowania ludzi z państwa Rossyjskiego./B.m.dr./1784.-K nlb.1

31/ Maria Teresa,Patent z dn.17.grudnia 1774.Lwów.-Str.9.-
32/ Rada Nieustaiąca,Ustanowienie i objaśnienie./B.m.dr.i r./Knlb.6
33/ Sanguszko Janusz Aleksander,Kopia listu ciekawego względem Ordynacyi Ostrogskiey./B.m.dr.i r./-K nlb.4.-E_{XXVII}Str.70.-

34/ /Ostrogska Ordynacya/,Odpowiedź przyiaciela na zarzuty.K nlb.4
35 b/ Kopia listu X-cia Prymasa r.1754. K nlb.1.
36 c/ Kopia responsu na list.-K nlb.2.- E_{XXIII}Str.580
37 d/ Kopia listu Marszałka do Prymasa.-K nlb.4.-
38 35/ Objaśnienie prawa wexlowego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.E_{XXIII}St.216

39 36/ Sprawiedliwość./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
40 37/ /Borzymowski Jan/,Sprawiedliwość sukcessorom Borzymowskiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
41 38/ Województwo Rawskie./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
42 39/ Rezolucya interessu na seym./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
43 40/ Przeniesienie sądów ziemskich./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
44 41/ Zmniejszenie expens skarbowych./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
45 42/ Użytek skarbu publicznego./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
46 43/ Uwolnienie od rygoru dekretu Antoniego Chmielewskiego.K nlb.1.-
47 44/ Miasteczko Mogielnica./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
48 45/ Deklaracja dla ziemi Nurskiey./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
49 46/ Warunek dla W.Łąckiego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
50 47/ Warunek dla Korony./B.m.dr.i r./.K nlb.1.-
51 48/ Deklaracja względem Kommissyi Likwidacyiney./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-E_{XV}Str.118.-

52 49/ Porównanie prowizyi w Koronie./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
53 50/ Powiększenie kar./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
54 51/ Wystawienie nowego regimentu przez Potockiego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
55 52/ Xięstwo Kurlandzkie,Pow.Piltyński./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
56 53/ Wojsko./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
57 54/ Pozwolenie sprzedarzy./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
58 55/ Projekt.Approbacya XX Missyonarzów./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
59 56/ Projekt./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
60 57/ Obmyślenie nagrody Bachmińskiemu./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
61 58/ Miasto Kraków./B.m.dr.i r./-K nlb.1.- E_{XX}Str.211.-
62 59/ Szkoła rycerska./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E
64 60/ Doniesienie de Monata./B.m.dr.i r./-K nlb.2.- E_{XXII}Str.527.-

Czynności Seymu w Latach ostatnich

PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. JMCI PANA

KRASZEWSKIEGO,

GENERAŁA MAIORA w WOYSKU STAROSTY UŁANOWSKIEGO, POSŁA BRZESKIEGO KUJAWSKIEGO,

do Materyi Kweſtyonowaney w Izbie Senatorſkiey. D. 22. 8bris 1782. na Seymie w Warſzawie.

NAIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY

A PANIE NASZ MIŁOSCIWY

Y PRZESWIĘTNE ZGROMADZONE STANY.

Rzęſiſte głoſy gorliwych Poſłow JJ. WW. Kollegow, o nieſzczęście Xiążęcia Biſkupa Krakowſkiego, rozlegaią ſię załoſną z ſerc Obywatelſkich wyciſkaiąc kompaſsyą, przenikaią wſkroś ucho każdego; naykamiennieyſze wprawdzie kruſzyłyby ſerca. Ale drugie ucho (ktore na ten ſkutek utworzyła natura) daymy ſprawiedliwości, tak roſtropność każe, tak racya rozumowi, tak światłość y ozdoba Poſłowi) weyrzyimy nieobojętnym okiem w czynność Rady na czele maiącey mądrości y cnot wſzyſtkich pełnego Krola.

Nieſie z uſt do uſt; z uſzu do uſzu pogłoſka o uięciu Biſkupa przez Kapitułę. — Jedni w Radzie zeluią o złamanie Kardynalnego Prawa, *neminem Captivabimus niſi jure victum*, y gorąco natychmiaſt uwolnienie ſądzą. — Drudzy wnoſzą ażeby ten lub iſtotny lub omylny trafunek examinować, rozmyślniey wiedzieć dla dalſzych zamiarow, nieodwłocznie piſze o odworzenie iſtoty do Kapituły J. O. Xiążę Jmć Generał Lieutenant godny y z tey przezorności y z każdego rozumu wart naſtępney w ſercach prawych pamięci Marſzałek; y to uczynił iak oſtrożność à nieporywczość Jego Urzędowania kazała tym czasem.

Coż tedy zbawiennieyſzego na prędce Rada uczynić miała. Z uwolnieniem kaptywowanego ſroga kara kaptywuiących w iedney/kolei, podług Prawa chodzi: Ale to bez dowodow y Odwodow; znaczy Sąd „ (miiam że ieſzcze nieſprawiedliwy;) ale moc ſądownicza tym ſpoſobem byłaby; á żadnym tytułem Radzie Nieuſtaiącey niewłaściwa.

Coż daley? Siedzi ſprawiedliwy na Tronie Krol, wydaie niebawnie *ex jure Majeſtatico* Reſkrypt na Kommiſsyą, wzywa ku temu dziełu znakomitych cnotą y doświadczonych biegłością w Senacie y w Oyczyźnie ſłynących Mężow, J. WW. Jmći X. Kanclerza W. Koronnego, Jchmść PP. Woiewodę

A

Rawſkiego, Kaſztelanow Woynickiego y Czerſkiego, Regenta
Koronnego y Podkomorzego Krakowſkiego, iadą w tym punk-
cie, examinuią tak delikatną ſprawę przez wſzyſtkie ſubtelno-
ści, roſtropności, dociekania, y oczyma własnemi widzenia, y
uſzyma ſwoiemi ſłuchania ſpoſoby: Tandem nieſzczęśliwym y
żalu pełnym loſem pokazuie ſię oczywiſte ſzaleńſtwo. Xiążę
bez zdrowych zmysłow; rozum obłąkany, nieodżałowany Fre-
netyk postąpiła w tym rozeznywaniu ſobie Kommiſsya tak iak
w Prawie, w BOGU, v w ſumieniu ſądziła, ale że iuż owego
Godnego Człeka lubo Szlachcica, à Senatora, Biſkupa, Xiążęcia U-
dzielnego ochronić z plamiſtego od BOGA defektu nie mogła;
donoſi wiernie (iak była powinna) Nayiaśn: Panu.

Wychodzi Reſkrypt Kurateli, Kuratorowie z Oſoby y z
maiątku Ludzie Godni ſpokrewnieni y odpowiedzi doſtatni.

Oddany rząd Dyecezyi Krakowſkiey J. O. Xiążęciu Jmći
Koadjutorowi (ktory wſpaniałey Duſzy dziedzicząc przymiot ob-
chodzi nieinteresſowanym umysłem Biſkupie prace,) bo nieprzy-
iął nic z nadgrody oprocz honoru y sławy) wiecie Przeświętne
Stany.

Oddana Oſoba w pilność y ubezpieczenie, żeby niemogł
tego czynić; co czynią Frenetycy; komu albo ſobie nieſzczęścia
nieprzyniosł; kogo albo ſiebie nieprzebił, nie zabił, nie ſpalił &c.

Daley Kapitułę też karzą (niewchodzę czy mało? czy
wiele) bo ſerce Sędziego w ſwoim przeświadczeniu y w Ręku
Boſkich ieſt. — Coż z Kanonikami teraz robić? wżdyć Bracia na-
ſi ſą, służą także nie tylko Kościołowi ale y Oyczyźnie, y z te-
go ſzczebla wywyżſzaią ſię także na Biſkupſtwo Krakowſkie, ile
Ich Urodzenie y zasługi wynoſzą.

Tu figuruymy trafunek: gdyby wpadł Xiążę tu między
nas ſamych iako ſzalony rozum chory ale ręce zdrowe; podo-
bno z naywiękſzych przyiacioł y z naybliżſzych krewnych nicht
nie ieſt; ktoby go nie imał tylko ſzalonego razu czekał. —
Coż miała czynić Kapituła? á ia więcey iuż mowić nie chcę;
bo y rozrzewnionym nad miarę ſercom krocąc żale; y poſpie-
chy do Jzby Poſelſkiey niebawiąc.

A teraz od rady zacząłem; na Radzie kończę oſnowę.

Jeżeliby była Rada (o co y dziś rozrzewnia ſię uraza) zatrzy
manego przez Kapitułę á iako dziś iuż bez ratunku widziem Frene-
tyka ktożby winien wypływaiącym nieſzczęściom; Coż to może
w Polſzcze ſzalony Pan, rozdraźniony, miecz, milicyą, ludność, pie-
niądze w ręku maiący, uprzedzeń kupa, wielbicielow wiele, przyia-
cioł niemało, gromada wielka, nieſzczęście więkſze, Kraiowy rozruch,
o protext (iuż zguba naſza przekonywa) że nie trudno, y wſzy-
ſtko źle za złym ciągnełoby ſię paſmem y lepiąc ogniwo do o-
gniwa co raz dłużſzym łańcuchem: łby Kanonikom letą; Xiążę
Udzielny, animozya, niepokoy po Kraiu ſię ſzerzy: Coż zatym?
oto po ſzkodzie y doświadczeniu zbroyne przyſzłoby ruſzać Woy-

ſko przeciwko Biſkupowi, mało tego (niewiemy ieſzcze ktoby zawieruchy liczbę pomnażał) otoż ktoś z protekcyą by ſię też przyplątał á śmiertelną koſzulą dla nas, ktorey ieſzcześmy niezdarli — Stałaby ſię z małego źrzodła powodź krwi y nieſpokoyney powſzechności: ktożby w ow czas winien? czyli ſądzący w Radzie uwolnienie, czyli inaczey przeświadczeni? O! Krolu Nayiaśnieyſzy (ktoremu widać że BOG iak zawſze; tak y w ten czas przezorem y inſtynktem aſsyſtował) iakże Ci wiele niewinna ſpokoyność domowa, iakże Ci ſprawiedliwość powſzechna niedłużna dzięk y uwielbień iako naywięcey.

O! Sławny y niewyſławiony teyże Rady Marſzałku, w kwitnącey Twoiey młodości tyle rozumem, konſekwencyą, przezornością y przewidzeniem, nieporywczością władaiący y ſłynący; Coż niewrużyſz większego dla Oyczyzny w dalſzym biegu Twoiego wieku.

O! ſzczęśliwi przy takim Przewodniku, y Dyſtyngwuiący ſię Radcy, iak Was nie uwielbiać z wyboru.

Teraz obwinione Woyſko na placu, ieżeli ordynanſow ſłuchało, to powołaniu dość czyniło — ieżeli po doſzłych z wiadomości w Krakowie zamieſzkach Zwierzchność ordynanſowała powſzechne bezpieczeńſtwo Obywatelom Swieckim iako y Duchownym; to tak y rozum y powinność władzy dyktowała, ieżeli Xiążęciu u Miſsyonarzow przytrzymanemu obrony nie dało Woyſko; to nie miało przepiſu y potrzeby po Klaſztorach Refektarzach, y Zakryſtyach ſamych przez ſię beſpiecznych patrolować. Coż tedy grzechu na Subordynuiący Zwierzchności iako y na Subordynowanych? decyduycież Przeświętne Stany, byle ſprawiedliwością żal przewyżſzywſzy.

Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Miłościwy, dziewiętnaſty rok idzie nayſłodſzey owey pamiątki; kiedyśmy Cię na ramionach nieśli do tego Tronu, ktory naſtępnym traktem antypatyczna (niewiedzieć z iakiey przygody) niesforność niewyrozumiałość (y iuż niewiem iak nazwać) podściela nie miłość co raz cierniem. — Wynieśliśmy Cię na ten naywyżſzy Stanu ſtopień, chyba żeby tam z pod płaſzczyka ſłodkiego Patryotyzmu zręczniey kierować żądełka. — Nie w Ameryce chowaliśmy ſię, nie za nowalią w Republikanckim ſtanie znamy te; y tym podobne gorliwości, za pretext martwienia, gryzienia naylepſze Krole.

Albo ſtanę? ktoś ieſt w tey Izbie? żeby albo Ciebie z Osoby, albo Twoiego krewniaka (byle oko Krolewſkie zayrzało) Ręka łaſkami ładowna to publicznie; to prywatnie, á zawſze ſzczodrobliwie nie doſięgła? y więcey niechcę mowić. — —

Nayiaśnieyſzy Panie, po obydwoch ſkrzydłach widziſz nas płaczączch w tey tu Izbie, płaczą iedni niedoli Xiążęcia Biſkupa chorego, nie, iako żywo, nie ieſt tak, żalem go ſwoim niepozdrowią — — á Waſzey Krolewſkiey Mości y Jego wiernym w Króleſtwie ſubtylizuiąc dotkliwość preparuią chorobę y boleść „ y na tę my płaczemy. — — Kto wglądaſz czyſtym okiem w okropną Epokę rozerwanego Kroleſtwa. — — Kto wierzyſz że grzech krzy-

wdy ciągnie za ſobą reſtytucyą; á grzech kiedy z wielkości nie-nadgrodzony; ſrogiemi karami ſięga *ulter a tergo DEUS.* — —

Nie Kanonicy — nie kilkodniowy *ſequeſtr* rozumnemu człeku ſzaleńſtwa ieſt materyą. — — Owa to (ieżeli ſię godzi z bawełny prawdę wywinąć) ſprężyna w nieſzczęśliwym Radomiu, ktorą ſię ſilno y czynno obracało na podkopanie Tronu. — Tron Tronem ieſt — á nieſzczęście nieſzczęściem, w ktorym cała podziś unurzona nie wybrła Oyczyzna. — Owa to mowię ſprężyna nieodwetowaną ſzkodę y krzywdę w Kroleſtwie zakręciwſzy; zgryzotę w ſercu „ w rozumie rozpacz „ w myśli apprehenſyą, w całym człeku naturalnym porządkiem ſkoiarzyła ſzaleńſtwo. — — Pamiętne długo dobre; dłużey nie dobre Biſkupow Krakowſkich dla Oyczyzny Kroniki. — Biſkup Krakowſki Zbigniew Władyſława Jagiełłę, zabronił od nieſzczęścia zwaliwſzy z konia godzącego z kopią nieprzyiaciela.

Biſkup Krakowſki w ſiedmnaſtym Roku zręczną ku zgubie intrygą zwinął Woyſko. — Odpaſał Polakom Szable — cięzey ich teraz przypaſać.

Biſkup Krakowſki ſtękaiący dziś pod ręką Boſką położywſzy w początku ſzkodliwe fundamenta: potym naypozornieyſzey ſuperficialności nieutrzymały — wiele mowić; nierychło — zgubiona Oyczyzna.

Ty naſtępuieſz ſwoy ſzczebel drugi Zbigniewie niezawodny obrońco ſwoiego Krola J. O. Mći Xiążę Koadjutorze Krakowſki, z cnot y harakteru Duſzy Twoiey rowne y przyzwoite wielkości wrożyſz nadzieie tak w Kościele iako Biſkup, tak w Kroleſtwie iako Senator, że co niedawni poprzednicy ſtracili; Ty do odzyſkania radą y pomocą będzieſz dla Narodu, á naypoźnieyſzey ſwoiey chwały.

Już ci tedy Nayiaśn: Panie Kończę na nieutulonym żalu że co tylko nieſforność kraiowa nieſzczęścia zdziałać mogła; to iaśniey- lub ciemniey; ſtarſi; lub młodſi rożni z rożnych dotkliwości iednym; że nurtem zdaią ſię do Tronu winę pławić. — Xiążę w Krakowie zdopuſty Boſkiey wileie czy tam ſzaleie — Krol ma coś cierpieć, á wſzakże tam Kommiſsya rozeznała „ kray rozebrany — Krol ma coś cierpieć „ á wſzakże tam nieſzczęśliwa kupa — niebacznych Obywateli *pluraliter* decydowała, wſzak ich tu macie Przeświet: Stany przytomnych. Waliły ſię cedry obalą ſię chroſty odięte władze Buławom — Krol ma coś cierpić „ Ey pokiż! y dokądże Narodzie!

Niechże mi ſię godzi aby w tym oſtatku wezwać świadectwa J. O. Jmći Marſzałka W. K. iako Sandomirſkiego, J. W. Jmći Hetmana W. K. iako Halickiego Poſłow na Konwokacyi pod bez Krolewie, za ktorych ſentymentami y ia na ow czas też Poſeł uczyłem ſię ſtąpać iako nieodſtępny ich ſługa; á iuż ci też aby w ten czas Krol ieſzcze nie Krolem, w ſtanie cywilnym z nami ſiedział.

Kończę kończąc ieſzcze raz, ey pokiż! Ey dokądże Narodzie! *Eheu! Fili ne feri! Pater eſt.*

W Drukarni P. DUFOUR Drukarza J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey.